



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

„PZŁ — ŚWIDNIK”

ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 9 (482)

17 kwietnia 1978 r.

Cena 50 gr

Obrady Konferencji Samorządu Robotniczego

Przedmiotem obrad IX sesji KSR w dniu 21 marca br. były sprawy zdrowotności i warunków pracy załogi WSK.

Tak w przygotowanych materiałach informacyjnych, koreferacie samorządu robotniczego jak i w dyskusji toczącej się podczas sesji przewijała się nuta niepokoju spowodowanego niezadowalającym stanem zdrowotności załogi naszego zakładu. W przeliczeniu

podstawie wizytacji na stanowiskach roboczych oraz badania czynników szkodliwych występujących w zakładzie stwierdzono, że przeszło 2 tys. pracowników styka się z różnymi czynnikami szkodliwymi. Do głównych z nich należą: hałas, wibracja, pył krzemowy, i związki chemiczne. Łagodzenie ich działania służy urzędzenia odpylające, zmiany procesów technologicznych, odzież

zatrudnionym pracownikom. W dyskusji stwierdzono iż aby zapewnić pracownikom WSK właściwą opiekę zdrowotną należałoby zwiększyć ilość personelu lekarskiego i pielęgniarskiego przychodni. Obecna liczba lekarzy jest za mała w stosunku do potrzeb naszego zakładu. Sławkuje także organizacja pracy w okresie masowych zachorowań często nie można zarejestrować się do lekarza. W tej sytuacji nie ma mowy o prawidłowej opiece zdrowotnej i terminowym przebiegu badań wstępnych, okresowych i kontrolnych.

W celu poprawy zdrowotności załogi opracowano w zakładzie plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, określających konkretne zadania i komórki odpowiedzialne za ich realizację. Plan ten obejmuje między innymi takie zagadnienia jak: badania lekarskie, współpraca kierowników działów i wydziałów z lekarzami rejonowymi, walka z hałasem i wibracją, zapobieganie wypadkom, uruchomienie ośrodka rehabilitacji zawodowej, troska o sprawy socjalno-bytowe pracowników, poprawa stosunków międzyludzkich w wydziałach.

W przyjętej przez KSR uchwale czytamy:

(Dokończenie na str. 2)



na 1 pracownika WSK w 1977 roku absencja chorobowa wzrosła bowiem w stosunku do roku poprzedniego o 3,2 godziny. 578 pracowników przebywało na długotrwałych zwolnieniach lekarskich trwających ponad miesiąc. W tymże roku nastąpiła zmiana struktury absencji chorobowej — spada ilość zwolnień z tytułu zaburzeń psychicznych, chorób układu nerwowego i trawiennego; zmalała ilość chorób narządu słuchu i wypadki zatrucia związane z zawodem. Największy udział w absencji chorobowej miały w ubiegłym roku choroby układu oddechowego, serca i układu krążenia oraz układu trawiennego. O pogorszeniu się zdrowotności załogi świadczą chociażby fakt, że zwolnienia lekarskie z tytułu leczenia szpitalnego wzrosły o 34,5 proc. i stanowiły 9 proc. absencji chorobowej. Na

ochronna i sprzęt ochrony osobistej. Pracownicy zatrudnieni w warunkach szkodliwych, częściej niż inni otrzymują zalecenia lekarskie dotyczące przeniesienia do lepszych prac, dostosowanych do stanu zdrowia.

Przeniesienia te dokonywane były wewnątrz wydziałów lub na stanowiska rehabilitacyjne. Potrzeby w tym zakresie są jeszcze większe i w dalszym ciągu około 2 tys. osób ma zalecenia pracy na lepszych stanowiskach, to znaczy: bez narażenia na wibrację, hałas, środki chemiczne, bez dźwigania, z ograniczeniem chodzenia itp. Obecnie wszystkie leższe stanowiska pracy są już zajęte i coraz trudniej znaleźć miejsce pracy dla ludzi niepełnie zdrowych. Toteż w interesie przedsiębiorstwa leży nie tylko zapobieganie chorobom wynikającym z warunków pracy lecz także zapewnienie odpowiedniej wszechstronnej opieki lekarskiej



Małżeństwo Zofia i Czesław Chojanowie przybyli do Świdnika w 1956 roku ze Szczecinka. Mieli wtedy 5-letniego synka Eugeniusza i 4-letniego Zdzisława. Pan Czesław rozpoczął pracę w WSK w 1957 roku, w tym roku przyszedł na świat trzeci syn — Leszek. Praca w domu, opieka nad trójką dzieci nie pozwoliła pani Zofii rozpocząć pracy. Dopiero gdy najmłodszy Leszek poszedł do przedszkola, podjęła pracę w WSK. Pani Zofia uśmiecha się, gdy pytam jak godziła pracę zawodową z obowiązkami domowymi. Twierdzi ona, że nigdy nie miała specjalnych kłopotów, bowiem każdy z domowników znał swoje zadania i z nich wywiązywał się dobrze.

Państwo Chojanowie nie mieli kłopotów z synami. Dwóch najstarszych ukończyło średnie szkoły techniczne i pracują w WSK. Eugeniusz studiuje na WSI, najmłodszy Leszek kończy średnią szkołę i przygotowuje się do podjęcia studiów również na WSI. Dom państwa Chojanów zawsze tętnił życiem, teraz również nie jest inaczej. Leszka problemy związane są z nauką i zbliżająca się matura. Eugeniusz zajęty jest egzaminami a Zbyszek przejęty jest kłopotami związanymi z wychowaniem 8-miesięcznego syna. Wnuk to oczywiście oczko w głowie dziadków. Państwo Chojanowie są zapałonymi działkowcami, większość letnich i wiosennych popołudni spędzają na swoim ogródku działkowym. W żartach mówią, że działka — to dużo obowiązków, a serio mówiąc przynajmniej, że również korzyści i przyjemność. Wszyscy zgodnie twierdzą, że Świdnik i

(Dokończenie na str. 2)

Z życia zakładowych organizacji

...PARTYJNEJ

Egzekutywa KZ PZPR na ostatnim w I kwartale br. posiedzeniu dokonała oceny realizacji programu poprawy jakości wyrobów i zmniejszenia strat z tytułu wadliwej produkcji.

...ZWIĄZKOWEJ

Dnia 4 kwietnia br. Prezydium Rady Zakładowej zatwierdziło plan pracy na II kwartał. Przedstawicielom Socjalistycznego Współzawodnictwa Pracy, Przedownikom Czynu Październikowego wręczono przyznane przez ZG ZZM dyplomy i listy pochwalne. Dyplomy otrzymali tow. Henryk Cieślak i Alojzy Gawron z wydziału obróbki mechanicznej dwigara, Roman Olecha z działu głównego energetyka, Brygada Jana Kowalczyka z wydziału przyrządów. Za całokształt działalności kulturalno-oświatowej wyróżniono także Zakładowy Dom Kultury. Redakcja Głosu Świdnika otrzymała dyplom ZG ZZM za wybitne osiągnięcia w Czynie Październikowym oraz działalność na rzecz umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej i popularyzacji dorobku budownictwa komunistycznego w ZSR.

...MŁODZIEŻOWEJ

Gratulacje za uzyskanie dobrych wyników i wyróżnienia w młodzieżowym współzawodnictwie Tur-nieju Młodych Mistrzów Gospodarczości nadeszły dla ZZ ZSMP z instancji wojewódzkiej.



70 lat w robotniczej sprawie

Pod tym hasłem przebiegały w tym roku obchody 70-lecia Związku Zawodowego Metalowców. 2 kwietnia w Warszawie odbyła się centralna akademia, natomiast 29 marca br. w hali sportowej świdnickiej Avii odbyła się akademia związkowa na którą przybyli licznie metalowcy WSK, przewodnicy pracy, zasłużeni racjonalizatorzy i wynalazcy, działacze partyjni, związkowi i młodzieżowi, weterani pracy oraz członkowie ich rodzin.

W akademii uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i związkowych z sekretarzem KW PZPR w Lublinie tow. Władysławem Kowalem, członkiem CRZZ, członkiem Egzekutywy KW PZPR, przewodniczącym WRZZ tow. Bogdanem Grabowskim na czele.

Otwierając akademię przewodniczący RZ tow. Jan Tkaczyk powiedział: „Na uroczystość 70-lecia Związku Zawodowego Metalowców przychodzimy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, z myślą o dalszej realizacji zadań społeczno-gospodarczych kraju. Wyrazem tego są terminowo wykonywane plany produkcyjne, plany nowych uruchomień oraz udział naszych związkowców w konkursach, w pracach społecznych i w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. To daje gwarancję, że zadania nasze będziemy wykonywać zgodnie z postanowieniami II Konferencji Partyjnej”.

Okolicznościowe przemówienie

na akademii wygłosił dyrektor naczelny przedsiębiorstwa mgr inż. Jan Czogała, który podkreślił osiągnięcia i dorobek załogi WSK w Świdniku włożne w ostatnich latach w dzieło rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

Minęło wiele lat — powiedział dyrektor naczelny — od momentu kiedy na arenie działalności polityczno-społecznej pojawił się nasz związek — Związek Zawodowy Metalowców. Z uprawnioną wolnością kiedy Polska stała się państwem demokracji ludowej metalowcy podjęli odbudowę fabryk. Z zapałem i ofiarnością dźwigali kraj ze zniszczeń, budowali wielki przemysł i wzorcowe pracownice postaw ludzi rzetelnych i ambitnych. Metalowcy zawsze dokumentowali swoje przywiązanie do partii i władzy ludowej i głębokie przekonanie dla słuszności idei budownictwa socjalistycznego.

Milym akcentem akademii było wystąpienie najmłodszych dzieci ze szkoły podstawowej nr 2 z życzeniami dla metalowców WSK od dyrekcji, grona pedagogicznego i młodzieży szkolnej. Podczas akademii odznaczenia państwowe otrzymali: Krzysztof Kawałerski Orderu Odrodzenia Polski — Mieczysław Koc, Edward Czop, Aleksander Starobrat; Złoty Krzyż Zasługi — Tadeusz Czapczyński, Kazimierz Machulak; Srebrny Krzyż Zasługi — Jerzy Grygo, Jan Kasztelan, Włodzimierz Lorenc, Tadeusz Marchuk, Kazimiera Rogowska i Wanda Zakrzewska; Brązowy Krzyż Zasługi — Marian Korol, i Stanisław Kutnik.

Uchwałą ZG ZZM odznaki Zasłużony działacz ZZM otrzymali: Adolf Borowik, Czesław Gielzak,

(Dokończenie na str. 2)



Dyscyplina w miejscu pracy wizytówką dobrego pracownika

Zdyktowanie jest jedną z najcenniejszych cech osobowości człowieka a jednocześnie należy do podstawowych obowiązków obywatelskich. W wyniku zrozumienia i przyjęcia za własne pewnych norm, nakazów i zakazów oraz reguł postępowania rozwija się poczucie powinności stanowiące wewnętrzny regulator naszego codziennego postępowania.

Obiektywną prawidłowością wszelkiej działalności zespołowej jest dyscyplina pracy, precyzująca obowiązki zatrudnionych w procesie pracy skoooperowanej oraz podporządkowująca czynności poszczególnych jego uczestników dyktetywom kierującemu. Dobroć i świadoma dyscyplina należy do nieodzownych warunków osiągnięcia i sukcesów we wszelkich dziedzinach życia. Daje więc w rezultacie satysfakcję zaangażowanej jednostce. Kształtowanie się właściwej postawy społeczno-produkcyjnej trwa jednak dość długo i następuje w miarę przemian w świadomości pracowników. Jako wartość cenniejsza i pożądana stanowi jeden z ważnych celów wychowawczych.

Główną metodą utrwalania dyscypliny pracy jest stosowanie oprócz norm prawnych, także bodźców moralnego i materialnego zainteresowania. Zwiększenie zainteresowania usprawnianiem współdziałania i współzawodnictwa pracowników służy rozwojowi sił wytwórczych a w konsekwencji prowadzi do systematycznej poprawy standardu naszego życia. Gros załogi świdnickiej wytwórni wywiązuje się oczywiście z nałożonych obowiązków służbowych bez zarzutu, lecz istnieje jeszcze wąska grupa ludzi, która swoim naganym postępowaniem działa na szkodę przedsiębiorstwa, a zatem nas wszystkich. Są tacy co stawiają się w miejscu pracy w stanie psychicznej czy fizycznej niezdolności do roboty spowodowanej głównie wczesniejszym spożyciem alkoholu. Jakimi przykładami konsekwencji to grozi chyba nie trzeba wyjaśniać. Oni też i tzw. symulanci korzystają nieraz z kompletnie nieuzasadnionych zwolnień lekarskich. Część osób lekceważy sobie często polecenia przełożonych i nie potrafi respektować ogólnie przyjętych zasad współżycia społecznego. Niektórzy nie potrafią uszanować mienia społecznego, inni nie mogą żyć jak czegoś z zakładu nie wyniosła. Rokrocznie straty z tego tytułu sięgają setek tysięcy złotych. Prawie powiedziałbyś, że jakoś wszyscy trochę pobłażliwie patrzymy na ten złodziejski proceder. Musimy zrozumieć, że jeśli zginie „państwowe” to rów-

niez i nasze, a w swoim własnym dobrze pojętym interesie nie powinniśmy do tego dopuszczać. Wiele do zyskania pozostawia jeszcze przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Tego absolutnie nie wolno lekceważyć. Troska o zdrowie pracownika należy do najważniejszych obowiązków pracodawcy, ale każdy przede wszystkim sam musi czuć się odpowiedzialny za bezpieczeństwo na swoim stanowisku. Za naruszanie dyscypliny pracy istnieje odpowiedzialność prawna. Poza tym za szkody powstałe na skutek nie wykonania lub niewłaściwego wykonania obowiązków pracownik ponosi odpowiedzialność majątkową. Nowe zadania produkcyjne, wprowadzanie nowoczesnych procesów wytwórczych i rosnące wymagania rynku powodują konieczność maksymalnej mobilizacji sił oraz szybkiego wyeliminowania tych nieprawidłowych i szkodliwych zjawisk.

T.

Związali się WSK

Zofia i Czesław Chojanowie

(Dokończenie ze str. 1)

zakład podoba im się bardzo i nie wyobrażają sobie, że gdzie indziej mogłoby być im lepiej.

Cała rodzina z wyjątkiem u-



czającego się Leszka pracuje w zakładzie. Pan Czesław w wydziale transportu jako suwnicowy, pani Zofia jest pracownikiem magazynu w wydziale montażu ostatecznego. Zdzisław związał się od 9 lat z wydziałem obróbki mechanicznej, jest ślusarzem. Praca podoba mu się bardzo, bo gdyby nie to na pewno nie wytrzymałby tak długo. Irena Chojan, żona Zdzisława jest rachmistrzem w dziale kosztów i obrotu, aktualnie opiekuje się najmłodszym członkiem rodziny korzystając z urlopu na wychowanie dziecka.

Eugeniusz jest pracownikiem Ośrodka Badawczo-Rozwojowego. Cała rodzina związała się z zakładem, wszyscy czują się w nim dobrze, pracując — wiedzą, że są potrzebni.

I.W.

Będzie następca AN-2

wersji transportowej samolotu AN-28 wyposażony jest w belkownik do załadunku i rozładunku i może zabrać jednorazowo ładunek o wadze około 1500 kg. Samolot ten może być również do przewozu pocztę, ekspedycje naukowe, walki z ogniem czy też do celów rolniczych, sanitarnych i ratowniczych. Biorąc pod uwagę przeznaczenie samolotu do lotów na niezbyt duże odległości i prędkość podróżną 300-350 km/h zrezygnowano z chowanego podwozia, jest ono stałe, trójkołowe z przednim kołem sterowanym. Odpowiednio zaprojektowa-

ne koła podwozia pozwalają na starty i lądowania samolotu AN-28 z pasów gruntowych o małej wytrzymałości. Stwarza to dodatkową zaletę samolotu posiadającego dzięki swej konstrukcji krótką drogę startu i lądowania. Z uwagi na wyżej wymienione zalety powstają duże możliwości eksploatacyjne samolotu AN-28 bez wielkich nakładów inwestycyjnych na rozbudowę sieci lotnisk krajowych. Wprowadzenie do produkcji samolotu AN-28 przyczyni się do rozwoju komunikacji międzywojewódzkiej, otwiera też duże możliwości rozwoju eksportu, gdyż zapotrzebowanie na tego typu samoloty jest w świecie znaczne. Przede wszystkim zaś stwarza nowe perspektywy rozwoju przed przemysłem lotniczym w naszym kraju.

M.H.



AN-28 następca popularnego „Antka” (AN-2).

Obrady KSR

(Dokończenie ze str. 1)

Podkreślić należy stały i systematyczny postęp w porównaniu do lat poprzednich zarówno w odniesieniu do warunków pracy jak i ochrony zdrowia pracowników. Postęp ten jednak jest nie zawsze zadowalający, w związku z czym zachodzi konieczność podjęcia bardziej skutecznych działań, ze szczególnym zwróceniem uwagi na odcinki wykazujące braki w zaspokajaniu potrzeb naszej załogi.

Główną uwagę należy zwrócić na działania zmierzające do dalszej poprawy warunków higieniczno-sanitarnych, poszanowanie mienia społecznego, na dyscyplinę w przestrzeganiu przepisów i zasad bezpieczeństwa metod pracy przez dozór techniczny i samych pracowników, poprawę organizacji stanowisk pracy, szkolenie dozoru średniego i kierownictwa wydziałów. Działania zmierzające do dalszej poprawy stanu zdrowia załogi, należy skoncentrować na poprawie organizacji i stylu pracy przychodni przyzakładowej, rozszerzeniu działalności profilaktycznej i wizytacji stanowisk pracy.

Niepokojącym zjawiskiem jest poważny wzrost ilości chorób zawodowych. W związku z czym należy dołożyć maksymalnych starań w celu przyspieszenia terminu końcowego

oddania ośrodka rehabilitacji zawodowej.

Dla zagwarantowania realizacji wytyczonych kierunków działania przyjętych na sesji, zmierzających do dalszej poprawy zdrowotności i warunków pracy załogi, Konferencja Samorządu Robotniczego zobowiązuje dyrekcję przedsiębiorstwa do: opracowania i wdrażania na miarę posiadanych możliwości programu rotacji pracowników pracujących w warunkach szkodliwych w celu zapobieżenia dalszej utracie zdrowia oraz opracowania programu eliminującego zagrożenia powodujące choroby zawodowe, przystosowania ośrodka wczasowego w Polańczyku do lecznictwa sanatoryjnego, doskonalenia funkcjonowania przychodni przyzakładowej i jej współdziałania z odpowiednimi służbami przedsiębiorstwa i lecznictwem otwartym w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb załogi.

Ponadto Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła wnioski wynikające ze Społecznego przeglądu warunków pracy 1978 r. — przedstawiony skład Prezydium KSR i regulamin pracy rozgłośni i gazety zakładowej.

m.

(Dokończenie ze str. 1)

Władysław Rasiński i Wiesława Wrońska (odznaki złote) oraz Roman Bogucki, Józef Jankowski, Józef Kardas, Henryka Łaska, Kazimierz Machulak, Tadeusz Marzec, Czesława Marzewska, Roman Olcha, Bronisław Stomka, Mieczysław Stelmach, Lucja Szynalska i Jadwiga Wapras (odznaki srebrne).

Uchwałą KSR odznaki Zastużony Pracownik WSK otrzymali: Bronisław Budziński, Józef Bodio, Franciszek Barański, Aleksander Chwałczuk, Lucjan Czajkowski, mgr inż. Jan Czogała, mgr Wiesław Zwolek, Jadwiga Czul, Helena Dudziak, Witold Gontarz, Zbigniew Jamroz, Helena Kawalerska, Józef Ignatowicz, Genowefa Kasperkiewicz, Kazimiera Kujawa, Janina Karoń, Marian Kowalczyk, Jan Kolanek, Jadwiga Kiejda, Jerzy Komszczyński, Stanisław Kogut, Zygmunt Karp, Maria Królik, Henryk Kamiński, Jerzy Lasowski, Bolesław Łoś, Władysław Myszkowski, Maria Mazur, Adam Misiak, Waldemar Mrówka, Aleksander Mielnicki, Władysław Muzyka, Stanisław Mańko, Stanisława Olszak, Mieczysław Osek,

Stanisław Pietrzak, Edward Rodzik, Józef Sobiech, Zofia Socha, Zdzisław Szymanek, Helena Siuda, Helena Teodoruk, Regina Tusińska, Cecylia Trocka, Helena Tkaczuk, Marian Tomillo, Leszek Woźniak, Jan Wybrański i Edward Wołosz.

Kilkudziesięciu pracowników WSK otrzymało ponadto tytuły i odznaki Zastużony Przewodnik Pracy, Przewodnik Pracy i inne. Wyróżniającym się pracownikiem, racjonalizatorem, członkiem Brygady Pracy Socjalistycznej wręczono dyplomy i nagrody rzeczowe.

Organizacja związkowa WSK obchodzi w tym roku 27-lecie swego istnienia. Jej dorobek jest niemały. Tworzyły go liczne kolektywy, setki działaczy związkowych, których praca zawodowa i społeczna zasługują na ogólny szacunek i uznanie.

K.

70 lat w robotniczej sprawie



ZAPISANE W METALU — to tytuł piosenki Ikersów od której wziął nazwę uroczysty koncert zorganizowany w niedzielę 2 kwietnia w sali Kongresowej

Palacu Kultury i Nauki. W programie koncertu w którym uczestniczyli weterani Związku Zawodowego Metalowców, przedstawiciele najwyższych władz

partyjnych i państwowych i przedstawiciele załóg zakładów pracy (w tym 70-osobowa delegacja naszego zakładu) wystąpili wybitni artyści scen warszawskich oraz liczne amatorskie zespoły artystyczne. Bardzo dobrze przyjęto występy naszych świdnickich zespołów: chóru Arion i zespołu muzyczno-wokalnego Ikers. W siedzibie ZG ZZM 34 przedstawicielom różnych branż wręczono po raz pierwszy odznaki Wzorowego Metalowca Roku, a w sali im. Władysława Broniewskiego PKiN odbył się uroczysty akt dekoracji zasłużonych metalowców wysokimi odznaczeniami państwowymi. Zdzisław Mazur — sekretarz Rady Zakładowej i inż. Bogusz Tatarek z działu inwestycji odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski natomiast Józef Madej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Świdnicka delegacja zwiedziła także zorganizowaną pod hasłem „70 lat w robotniczej sprawie” wystawę ukazującą tradycje i dorobek ZZM oraz najnowsze wyroby przemysłu elektromaszynowego.

m.

Lotnicze wspomnienia

Jak rodził się polski samolot pasażerski

W latach 1952-54 na terenie Instytutu Lotnictwa w Warszawie powstały dwa konstrukcyjne biura płatowcowe. Jedno z nich zorganizował kierownik Katedry Budowy Samolotów Politechniki Warszawskiej prof. dr F. Miśtal. Miało się ono specjalizować w opracowywaniu samolotów pasażerskich. W 1956 roku do ze-

Tam wykonano dokumentację konstrukcyjną wspomnianego samolotu i zbudowano prototyp, który oblatano 21 lipca 1959 r. Po przeprowadzeniu pewnych zmian i ulepszeń zrobiono drugi prototyp. Próby wykazały dobre własności samolotu. Mogł on wykonywać starty i lądowania z lotnisk trawiastych. Rozwijał

ności, znacznie przewyższającej stosowane wówczas samoloty Li-2 i IL-14 nie został on jednak zamówiony przez PLL „Lot” i nie wszedł do produkcji. Postanowiono wówczas dokonać modyfikacji samolotu pasażerskiego na wersję fotograficzną. Początkowo wydawało się, że obrany kierunek był bardzo trafny, próbą wyjścia z impasu. W kraju nie było konstrukcji tego typu. Również i za granicą odczuwano brak takiego samolotu, toteż cały zespół konstrukcyjny z zapalem przystąpił do pracy nad tą nową wersją. Powstała ona w stosunkowo krótkim czasie. 21 lipca 1962 roku oblatano pierwszy prototyp samolotu fotograficznego oznaczony MD-12F.

Przydatność jego w fotografii przedstawiała się zadowalająco. Wkrótce wykonano na rad reklamowy na Węgry i do Bulgarii, gdzie wzbudził duże zainteresowanie. Samolotem interesowała się polska fotografia oraz ZSRR i Pakistan. Pomimo tych pomyślnych przesłanek samolot nie doczekał się jednakże wprowadzenia do produkcji. Zakonczenie sprawy MD-12 było tylko fragmentem ogólnej trudnej sytuacji naszego przemysłu sprzętu komunikacyjnego w tamtych latach.

T.



Udane dzieło polskich konstruktorów lotniczych — 20-miejscowy samolot pasażerski MD-12.

spełu dołącza prof. dr L. Dułęba. Od tej pory wspólnie prowadzi pracę nad nowym pasażerskim samolotem MD-12, przewidzianym dla komunikacji wewnątrzpaństwowej. Zastosowano w nim 4 silniki o mocy 330 KM, dzięki czemu samolot miało cechować duże bezpieczeństwo lotu. W 1957 roku biura konstrukcyjne Instytutu Lotnictwa przeniesiono do WSK-Okecie tworząc Ośrodek Konstrukcji Lotniczych.

prędkość przelotową 285 km/h. Jego zasięg maksymalny wynosił 800 km.

W 1961 r. zawarta została umowa między WSK-Okecie a PLL „Lot” na mocy której rozpoczęto jego próbną eksploatację na trasie Warszawa-Rzeszów. W ciągu 5 tygodni samolot MD-12F wykonał 120 lotów przewożąc 1506 pasażerów. Mimo pomyślnych wyników próbnej eksploatacji oraz dużej ekonomicz-

Z okazji 70-lecia ZZZM odbyło się wiele imprez — działacze Rady Zakładowej WSK z pierwszych lat istnienia zakładu z sympatią wspominają spotkanie z kierownictwem zakładu zorganizowane 30 marca w Zakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji. W spotkaniu uczestniczyli również przewodniczący WRZZ w Lublinie tow. Bogdan Grabowski, który dziękując za dotych-

Niecodzienna wizyta

17 marca zakład odwiedziła grupa kobiet, które nie pracują w przedsiębiorstwie ale związane są z nim przez swoich mężów — pracowników WSK.

W programie przewidziano spotkanie z władzami polityczno-administracyjnymi oraz z kierownictwem zakładu. Zastępca dyrektora do spraw pracowniczych Stanisław Kwiciniński zapoznał gości z historią zakładu oraz profilem produkcji WSK, następnie kobie-

ty odwiedziły zakład. Miały one jednocześnie możliwość odwiedzenia swoich mężów w miejscu pracy. Dla wielu pań był to pierwszy kontakt z zakładem produkcyjnym i okazało się, że ich wyobrażenia o WSK nie pokrywają się z rzeczywistością.

Gratulujemy Komisji Kobiecej przy RZ doskonałego pomysłu i życzymy wytrwałości w jego kontynuowaniu.

I.W.



SPOTKANIA

czasowe osiągnięcia w pracy społecznej podkreślił potrzebę szkolenia nowych form pracy, dalszej poprawy zaspokajania potrzeb i dążeń załogi.

Nie obyło się bez wspomnień. „Pionierskie” czasy zakładowej organizacji związkowej, warunki w jakich się kształtowała przypomnieli pierwsi przewodniczący RZ w WSK tow. Józef Letki oraz tow. tow. Józef Piotrowski, Czesław Gielzak i Leon Nazarek.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie działaczom upominków ufundowanych przez Radę Zakładową.

S.J.

Jeszcze o kronice zakładu

Do udziału w tworzeniu kroniki włączono młodzież zakładu. 23 lutego odbyło się zebranie ZZZ ZSMP z udziałem przewodniczących kół, którym przedstawiono wytyczne kierownictwa zakładu w związku z tworzeniem „Kroniki”. Zebraniem przedstawiono zadania jakie spoczywają na młodzieży WSK w związku z pracami związanymi ze zbieraniem i opracowywaniem materiałów dotyczących budowy zakładu oraz czasu rozwijania produkcji naszej wytwórni.

Ponieważ twórców kroniki interesują wszystkie dokumenty związane z pierwszym etapem uruchomienia produkcji, jej kontrolą i odbiorem, ludzie kierujący odcinkami przygotowania produkcji czyli te wszystkie sprawy i wydarzenia, które mają znaczenie dla rozwoju i tworzenia zakładu. W związku z tym zwrócono się z apelem do młodych pracowników o aktywne włączenie się do pracy nad „Kroniką”, która będzie miała znaczenie (dokumentalne) dla przyszłych pokoleń.

Młodzież może przyłączyć się do tej działalności bowiem na te-

renie każdego koła znajdują się materiały dotyczące organizowania i oceniania konkursów współzawodnictwa; materiały z konkursów na miano Najlepszego mistrza i wychowawcy; wykazy imiennych najlepszych a szczególnie młodości racjonalizatorów produkcji z podaniem ich osiągnięć; sylwetki młodzieży uczestniczącej w dalszym doskonaleniu zawodowym i polityczno-społecznym; udział w pracach kulturalno-oświatowych w przedsiębiorstwie i na terenie własnego środowiska; materiały związane z działalnością młodzieży w pracach organizacji młodzieżowej a szczególnie organizacji zakładowej; wykazy kolejnych zarządów zakładowych; wykazy wybitnych aktywistów ruchu, posiadających dorobek w pracy organizacyjnej i zawodowej, odznaczenia i ordery państwowe itd.; informacje na temat udziału młodzieży w rozwoju sportu i rekreacji na terenie naszej WSK.

Ta poważna lista oczekuje realizacji. Tym wszystkim, którzy pragną przyłączyć się do pracy, służyć informacjami podajemy,

że Główna Kwatera Redakcji Kroniki mieści się obok Ośrodka ZOINTE i biblioteki technicznej.

PO PREZYDIUM RZ ZZZM

Hotel pracowniczy wielu pracowników naszego przedsiębiorstwa zastępuje własny dom często przez szereg lat. Mieszkają tam przeważnie ludzie młodzi, nieraz z całymi rodzinami. Wszyscy oni traktują hotel jako swoje tymczasowe miejsce pobytu, aż do chwili dostania upragnionego mieszkania. Nim jednak nastąpi radosny moment otrzymania do niego kluczy, od tego jaki jest hotel pracowniczy w którym na własne mieszkanie czekają, w poważnym stopniu zależy ich prawidłowy rozwój psycho-fizyczny. Obowiązkiem zakładu jest stworzenie zakwaterowanym w nim pracownikom możliwie najlepszych warunków socjalno-bytowych kulturalno-rozrywkowych a także do nauki.

Standard bazy hotelowej naszej wytwórni mimo ciągłej poprawy wciąż jeszcze pozostawia sporo do życzenia. Zresztą poszczególne hotele znacznie się różnią między sobą pod tym względem. Podstawową bolączką jest ich duże przepełnienie determinujące w znacznym zakresie panujące tam warunki egzyst-

Niezależnie jednak od tego większość hoteli zakładowych pilnie wymaga sporych nakładów na przeprowadzenie niezbędnych remontów i konserwacji. Działalność kulturalno-rozrywkowa oraz społeczno-wychowawcza w świetlicach i poprzez radiowęzły prowadzą z różnym powodzeniem samorządy hotelowe i Zakładowy Dom Kultury.

Ilość i jakość imprez oferowanych mieszkańcom ciągle budzi dużo kontrowersji. Poza domem kultury chyba żadna organizacja czy klub nie usiłuje mocniej wejść ze swoją pracą na teren hoteli. Szkoda, bo jest tu szerokie pole do wszelkiej działalności. Jedna mała świetlica w hotelu nie jest w stanie zaspokoić potrzeb kilkuset osób. Łatwo zaś na co dzień o konflikt w sytuacji, gdy po południu jedni chcą oglądać program telewizyjny, drudzy czytać prasę a inni grać w ping-ponga. Zresztą wyposażenie świetlic przedstawia się bardzo skromnie. Pomimo radiofonizowania obiektów rzadko można usłyszeć z głośników audycje własne — a to głównie, z

Problemy mieszkańców hoteli pracowniczych

stencji. Wydaje się, że w istniejących pokojach nie powinny mieszkać więcej niż dwie dorosłe osoby. Przy większej ilości lokatorów trudno o dobrą atmosferę do odpoczynku, nauki, uprawiania jakiegos hobby czy też innej formy zagospodarowania wolnego czasu. Nie najlepiej ma też się rzecz z wyposażeniem pokoi w funkcjonalne meble i pozostały sprzęt. Kolejnym problemem z jakim borykają się mieszkańcy świdnickich hoteli to kłopoty z odpowiednim zaspokojeniem potrzeb „żołędka”. Z zagadnieniem tym wiąże się dwie sprawy — niewystarczająca ilość miejsc konsumpcyjnych w barach i stołówkach oraz zbyt skromny wybór potraw w nich serwowanych, zwłaszcza rano. Nie urozmaicone posiłki mogą nawet mało wybrednego człowieka po pewnym okresie wyprowadzić z równowagi. Nie każdy zaś umie lub chce sobie coś „upitracić” a poza tym często ciężko jest dostać się do którejś z kilku zainstalowanych na piętrze kucharek gazowych, skoro jedna przypada na dziesiątki mieszkańców a do tego nie zawsze wszystkie są czynne. W niektórych hotelach oplakany widok przedstawiają umywalki i sanitariaty. Bardzo dokucający jest również permanentny brak ciepłej wody w kranach.

W większości hoteli pracowniczych część pomieszczeń zajmują obce instytucje. Powinny one jak najszybciej zwinąć tak potrzebne naszym pracownikom powierzchnie. Można przypuszczać, że w związku z tym a także dzięki oddaniu wkrótce pierwszego bloku tzw. rotacyjnego nastąpi w bieżącym roku widoczna poprawa warunków bytowych.

J.T.

Wiosenne porządki

W przedsiębiorstwie rozpoczęto wiosenne porządki nad którymi przebiegiem czuwa specjalna komisja. By w zakładzie było czysto, nie wystarczy tylko praca grupy ludzi odpowiedzialnej za akcję porządkową, muszą się do niej włączyć pracownicy zakładu, a nie wszyscy właściwie rozumieją cel podjętego przedsięwzięcia. Jednym z przydzielonych kierownikom wydziałów zadań było opracowanie wydziałowych harmonogramów prac porządkowych. Niektórzy zlekceważyli sprawę — wśród oddanych programów tylko niektóre zostały opracowane prawidłowo. Aż w dwunastu wydziałach programy nie zostały opracowane w terminie. Do wydziałów tych należą między innymi: dział planowania i analizy ekonomicznej, ośrodek przetwarzania informacji,

co sobą reprezentujemy, jest wskaźnikiem kultury pracy.

Istnieje wiele możliwości egzekwowania właściwego postępowania pracowników i wydaje mi się że najsukcesowniej metodą jest stosowanie kar w stosunku do pracowników, którzy nie chcą „porządkować się” przyjętym normom życia w zakładzie. Kara jest jak dotąd niestety często smutną koniecznością. Tak właśnie postąpiono w przypadku, gdy pracownicy transportu wyrzucali śmiecie w miejsce, które nie jest do tego przeznaczone. By odczyścić ich balaganiarstwa zastosowano finansowe restrykcje. Jest to drastyczna metoda ale skuteczna. Musimy zmienić metodę — nie narzekać, że mamy balagan, ale zrobić coś od siebie by go nie było!

Irena Wierchoś

KRAJOZNAWCZE wedrownik WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

Rajdy indywidualne

Każdemu z nas potrzebny jest odpoczynek po długotrwałym jednolitym wysiłku. Jak wykazuje statystyka obecnie najbardziej narażony na wyczerpanie jest system nerwowy. Rekreacja powinna więc mieć formy urozmaicone — tak aby każdy mógł znaleźć to co pozwala mu najbardziej odpocząć. Życie jednak ma swoje prawa i nie zawsze pozwala na odpoczynek w takiej formie jaka nam najbardziej odpowiada ze względu na wiele zależności. Planując urlop w większości przypadków i termin i sposób spędzenia urlopu uzależniamy od pozostałych członków rodziny.

PTTK organizuje wiele ciekawych imprez w których chętnie wzięlibyśmy udział ale względu na rodzinne niestety na to nie pozwalają. Chcąc ułatwić udział w imprezach turystyki kwalifikowanej, PTTK proponuje uprawianie turystyki rodzinnej. W tak małym społeczeństwie jak rodzina, łatwiej jest o uzgodnienie wszystkich warunków spędzenia urlopu turystycznego.

Można więc wybrać sobie odpowiednią dyscyplinę, która najbardziej odpowiada wszystkim członkom rodziny. Może więc to być turystyka piesza, górską, kolarską, motorową czy żeglarską lub wioślarską. Imprezy, tury-

styczne dostosowane do dowolnego okresu, jakim dysponuje turysta czy cała turystyczna rodzina oraz pozwalające na pewien wybór terenu lub obiektów, nazywane są rajdami indywidualnymi.

Takie rajdy trwają przeważnie cały sezon co pozwala na „zmieszczenie” się w czasie nawet przy ograniczonym dysponowaniu urlopu.

Podstawowym ich zadaniem jest program krajoznawczy, pozwalający na poznanie określonego regionu, profilu zabytków bądź okresu historycznego. Już w roku ubiegłym zorganizowano rajdy indywidualne takie jak:

motorowo-samochodowy do zamków Polski, motorowo-pieszy po parkach o romantycznej nazwie „Spotkania w alejach starych drzew”, samochodowo — pieszy „Grodziska Lubelszczyzny” itp.

Do tych imprez wydane są regulaminy określające warunki uczestnictwa i pełniące w pewnym stopniu rolę przewodników. Zawierają spis obiektów spośród których można wybrać wymaganą ilość do zwiedzenia. Po spełnieniu warunków określonych regulaminem, arkusze potwierdzające pobyt w obiektach wysyła się do organizatora. Udział jest punktowany i zdobycie największej ilości punktów uprawnia do otrzymania nagrody. Wszyscy uczestnicy, którzy spełnią wymogi, otrzymają pamiątkowe upominki w postaci znaczków, plakietek lub proporczyków. Ponadto uzyskują punkty do odznaki wybranej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.

Dodatkową satysfakcję uczestnikom może sprawić wzięcie udziału w zbieraniu materiałów krajoznawczych co przyczynia się do doskonalenia form uprawiania turystyki umożliwiających kontakty z ludźmi, którzy są posiadaczami wielu nie publikowanych ciekawostek czy też świadkami wydarzeń nie odnotowanych w naszej najnowszej historii.

Tak więc w nadchodzącym sezonie jest szansa do zdobycia odznaki turystyki kwalifikowanej w wybranej dyscyplinie. Regulaminy na takie rajdy przesyłane są przez organizatorów do oddziałów PTTK, również i do nas, tam więc zainteresowanych odsyłamy po informacje. Wykorzystajcie szansę zdobycia odznaki turystyki kwalifikowanej i wybierzcie się na turystyczne szlaki.

J.K.

Już wiosna



Trasy rajdu

wojewódzkie — nagrody rzeczowe wartości 3 tys. zł, 2 tys. zł i 1 tys. zł oraz inne nagrody i wyróżnienia; dla uczestników finału przewidziano: 5 nagród w postaci wycieczek zagranicznych, 5 nagród rzeczowych wartości po 5 tysięcy zł, 5 nagród rzeczowych wartości po 3 tysiące zł oraz dyplomy i upominki dla wszystkich uczestników finału.

Organizatorzy turnieju wiedzy na szczeblu podstawowym — w naszym zakładzie — Zakładowy Dom Kultury i Biblioteka Zakładowego Domu Kultury zapraszają do wzięcia udziału w turnieju młodzież ZSMP, uczniów szkół przyzakładowych, junaków OHP, mieszkańców hoteli pracowniczych oraz wszystkich innych pracowników zakładu interesujących się podaną problematyką.

Szczegółowe informacje, pytania oraz literaturę zainteresowani otrzymają w Bibliotece ZDK — tel. 127-93.

Turniej wiedzy Polska dziś i jutro

Celem turnieju jest pogłębienie wiedzy ludzi pracy o współczesnej Polsce, osiągnięciach naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego, upowszechnianie programu dalszego rozwoju PRL nakreślonego przez VII Zjazd PZPR.

Turniej Wiedzy „Polska dziś i jutro” będzie przebiegał w III etapach: I etap — eliminacje podstawowe — w zakładzie pracy — do 15 kwietnia; II etap — eliminacje wojewódzkie — do 15 maja 1978 r.; III etap — eliminacje centralne — do 15 czerwca 1978 r.

Na wszystkich etapach turnieju zostaną przeprowadzone eliminacje ustne.

Dla zwycięzców eliminacji wszystkich szczebli przewidziane są nagrody i wyróżnienia.

— Na I etapie — w zakładzie pracy — nagrody rzeczowe — dyplomy i wyróżnienia; na II etapie — eliminacje

Rajd dla zmotoryzowanych

Organizatorzy Ogólnopolskiego — drugiego z kolei Rajdu Indywidualnego Samochodowo-Motocyklowego „Zamki w Polsce” nadesłali nam regulamin tegorocznego rajdu.

Zapraszają wszystkich, którzy interesują się zabytkami i stylami architektury. W rajdzie może wziąć udział każdy kierowca i jeden pasażer, którzy przesyłają zgłoszenia na adres: Klub Turystyki Motorowej PTTK „Klaskson” 41-501 Chorzów, ul. Szabotowskiego 4 oraz do dnia 30 kwietnia br. dokonają wpłaty wpisowego (35 zł kierowca i 20 zł pasażer).

Organizatorzy po otrzymaniu zgłoszenia wysyłają kartę potwierdzenia. Na kartce należy zebrać potwierdzenie pobytu w co najmniej 10-ciu obiektach z niżej wymienionej listy i kartę tę przesłać do Chorzowa do dnia 31 października 1978 r. Kierowca, który spełni warunek zwiedzenia 10 obiektów otrzyma pamiątkowy proporczyk za pasażer znaczek. Są też przewidziane nagrody za spełnienie dodatkowych warunków ale po szczegó-

ły odsyłamy zainteresowanych do regulaminu dostępnego w Oddziale PTTK.



Baranów Sandomierski — jeden z obiektów samochodowo-motocyklowego rajdu „Zamki w Polsce”.

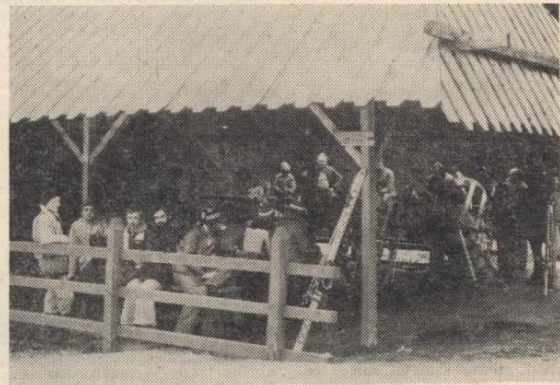
Fot.: S. B.

Lista obiektów do zwiedzenia w województwach: białopodlaskim — Biała Podlaska; bielsko-bialskim — Bielsko, Cieszyń, Zator; bydgoskim — Kruszwica; ciechanowskim — Ciechanów, Pułtusk; częstochowskim — Lubliniec, Koźiegłowy; elbląskim — Braniewo; gorzowskim — Lagów, Międzyrzecze; jeleniogórskim — Bolków; kaliskim — Ostrzeszów; katowickim — Chudów, Siewierz; gliwickim — Książ Wielki, Szydłów; konińskim — Uniejów; koszański — Polczyn Zdrój; łódzkie — Krakowski — Kraków-Wawel, Pieszkowa Skała; krośnieńskim — Sanok, Lesko, Biecz; legnickim — Chojnów, Głogów; leszczyńskim — Radzyń; lubelskim — Lublin; łomżyńskim — Łomża, Ciechanowiec; olsztyńskim — Ketrzyn, Ostroda; opolskim — Opole, Chyrowo; pilskim — Tucznio; plockim — Łęczyca; poznańskim — Szamotuły; przemyskim — Przemysław; rzeszowskim — Rzeszów; skierniewickim — Sochaczew; słupskim — Lębork, Bytów; su-

Wypoczywając szkolili się

W dniach od 22 lutego do 4 marca w Jeleśni koło Żywca miało miejsce grupowanie 250 aktywistów ZSMP z województwa lubelskiego. Z naszego przedsiębiorstwa wzięło w nim udział 15 osób. Program obozu był bardzo bogaty i urozmaicony. Duża ilość ciekawych zajęć szkoleniowych pozwoliła uzupełnić posiadaną wiedzę organizacyjną oraz

Atrakcyjna była również wycieczka do Żywca połączona ze zwiedzaniem miasta z przewodnikiem. Kto chciał mógł się nawet opalić w promieniach prawe wiosennego słońca. Z braku sniegu kulis był trochę nietypowy, bo na wozach. Z tego samego powodu nie przeprowadzono kilku konkurencji podczas zorganizowanej spartakiady sportowej.



W oczekiwaniu na ruszenie wyciągu narciarskiego w Korbiewicach.

Fot.: J. Tarajko

stworzyła możliwość do wymiany „świadczeń”. Z pewnością przyda się to wszystkim w dalszej pracy. Odbyły się także spotkania młodzieży z tamtejszymi władzami administracyjno-politycznymi oraz pracownikami KW PZPR w Lublinie.

Resztę czasu przeznaczano na aktywny wypoczynek i rozrywkę. Prawie codziennie zdobywano nowe okoliczne szczyty.

Amatorzy „białego szaleństwa” jeździli do Korbiewic na wyciąg.

Każdego wieczoru odbywały się dyskoteki. W trakcie których występował kabaret obozowy, kapela góralska lub przeprowadzano różne konkursy i turnieje. W wolnych od wszelkich zajęć chwilach chętnie przesiadywano w „Starej Karczmarce” nad jadłem zbożnikiem lub przysmakami „Kwicoła”. W sumie pobyt w Jeleśni należy uznać za udany i pożyteczny.

T.

Z metalowcami na Roztocze

Zakładowy Oddział PTTK w majowe dni wolne od pracy tj. 7-9.05 br. organizuje rajd pieszy po Roztoczu Południowym. Rajd odbędzie się pod hasłem 70-lecia Związku Zawodowego Metalowców. Uczestnicy będą wędrować dwiema trasami a mia nowicie z Hrebennego przez Lubycę, Kragły Goraj, Wielki Dział, Narol do Bełca oraz z Suśca doliną Tanwi i dalej przez Narol, Wielki Dział, Kragły Goraj również do Bełca. W drugim dniu rajdu przewidziane jest wspólne ognisko przy którym spotkają się uczestnicy obydwu tras.

Trasy rajdu wiedzą przez najciekawsze i najładniejsze zakątki regionu. Roztocze ma specyficzne walory krajoznawcze i urok, który przyciąga nawet bywalców atrakcyjnych terenów turystycznych. Unikalna rzeźba terenu, rzeki o cechach rzek górskich, duże obszary leśne, bogata fauna i flora wywołują niezatarte wrażenia. Zgłoszenia na rajd przyjmują koła PTTK i biuro oddziału. Wszystkim miłośnikom czynnego wypoczynku, pieszych wędrowek i Roztocza zapraszają organizatorzy.

walskim — Węgorzewo, Ryn; szczecińskim — Szczecin, Nowogard, Piłty; tarnobreskim — Sandomierz, Kurczyweki; toruńskim — Grudziądz; wałbrzyskim nica, Wołów, Bierutów; zielonogórskim — Żagań, Krosno Odzańskie.

PARKI NARODOWE

Babiogórski, Karłowicki, Słowiński, Wielkopolski, Bieszczadzki. Potwierdzenie uzyskuje się przez opieczkowanie karty potwierdzenia stemplem z nazwą danej miejscowości lub obiektu, a w przypadku parków narodowych w miejscowości znajdującej się na jego terenie lub w pobliżu. Ile uczestnik zwiedzi zamków a ile parków zależy od jego wyboru — byłoby w sumie nie było mniej obiektów niż 10.

Trasy przebywane w czasie zwiedzania zalecam ostemplować również w książeczce turystyki motorowej tak więc przy tej okazji można zdobyć również odznakę OTM, a za opisany rajd uczestnicy otrzymują premię w postaci dodatkowych punktów.

Turysta motorowy

WIADOMOŚCI Z MIASTA

Spacerkiem po sklepach

Na dworze wiosna! A co na to świdnicki handel? Prawde powiedziawszy chyba chciałby „biedaczek”, żeby już ta „pora roku się skończyła. Wyraźnie niechętnym okiem patrzy na obudzone z „zimowego snu” i okropnie teraz ruchliwych oraz marudnych mieszkańców miasta. Łazą tacy po sklepach i szukają nie wiadomo czego zamiast kupować co jest. Całkiem się ludziom w głowach poprzewracało — rynku konsumenta im się zachciewa! Wszystko to zaś przez radio i telewizję, które pokazując aktualną modę podburzają klientów i przysparzają tym samym wiele kłopotów producentom a w konsekwencji i handlowcom. Naogląda się jeden z drugim zdjęć różnych modeli i zaraz sam chciałby podobnie się ubrać.

Zachwycają się np. teraz jakimiś wymyślnymi fasonami płaszczy, wdzianek czy sukni w jasnych-pastelowych lub kremowych kolorach. Sklepy natomiast

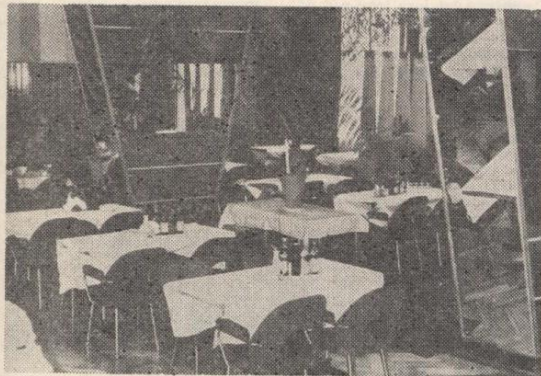
proponują sportowe stroje z niebieskiego, granatowego i szafirowego teksasu, w nieziemnych od lat kilku wzorach. Z butami jest nieco lepiej ale też trudno coś modnego dostać. W zasadzie poza pojawieniem się szczyptorku, zielonej pietruszki i ogórków — w handlu nie nowego. Często wina leży po stronie producentów nie realizujących w pełni ilościowych, jakościowych i asortymentowych zamówień handlowców. Czasami jest to związane z ogólnymi trudnościami na jakimś odcinku życia ekonomicznego kraju. Wielu jednak artykułów brakuje lub są w zbyt skromnym wyborze z powodu niedostatecznej operatywności aparatu dystrybucji. Świdnicki handel, który obsługuje nie tylko mieszkańców miasta ale również i najbliższych okolic, czyli rzeszę około 40 tys. osób zmagając się z wieloma problemami mającymi duży wpływ na zaspokojenie potrzeb konsumentów.

Lotnicza zaprasza

Kilka miesięcy trwał remont w Lotniczej. Od paru tygodni tenże zakład gastronomiczny otrzymał II kategorię, a zmieniło się w nim wiele na lepsze. Oprócz nowego, ładnego wystroju wnętrza, (nowe stoliki, fotele i inne rekwizyty) można spokojnie i smacznie zjeść śniadania, obiady i kolacje.

Sprawnie obsługują konsumentów kelnerki. Kuchnia poleca tradycyjny schabowy, przysmak lotniczy szaszłyki,

LINY BARTECKIEJ — myśli o wprowadzeniu dancingu. Są na to warunki, jest także zapotrzebowanie ogółu. Wszystko trzeba oczywiście dokładnie przemyśleć by nie przeszkadzać w wypoczynku mieszkańcom bloku w którym znajduje się lokal. Co jeszcze nowego w Lotniczej? Od remontu lokal ma salę bankietową, którą można wykorzystać do różnego rodzaju przyjęć. Wiele zmieniło się również w kuchni. Zainstalowano w niej maszynę uniwersalną do mielenia mięsa, krajania wedlin. Wstawiono frytownicę, nowe patelnie i maszyny do obierania ziemniaków. Chwała sobie te wszystkie poczynania zarówno KRYSTYNA ŚCIRKA (garmazer) jak i WLADYSŁAW BOMBA (kucharz) i dokładają starań aby konsumenci nie narzekali na kuchnię.



schab faszerowany i inne smaczne dania. Wkrótce na półmiskach w Lotniczej ma zjawiać się także i dziczyzna. W lokalu czynnym od 9.00 - 22.00 nie ma błyśkawicznej sprzedaży piwa, co jest bardzo istotną sprawą w codziennej pracy personelu, jak również i dla wszystkich tych, którzy odwiedzają Lotniczą.

Kierownictwo zakładu w osobach HELENY CIECHAN i HA-

k-k-

Z uwagi na różne niedomagania handlu przeciętny klient, a więc każdy z nas traci sporo cennego czasu na stanie w kolejkach lub szukanie interesujących go towarów. Za mała jest liczba sklepów szeregu branż, niektórych wcale nie ma jak np. z artykułami fotograficznymi czy częściami motoryzacyjnymi. Część placówek nie posiada odpowiednich pomieszczeń i wystarczających powierzchni magazynowych. Organizacja pracy handlu jakkolwiek w ostatnim okresie uległa wyraźnej poprawie pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Stały wzrost dochodów pieniężnych ludności stawia przed tym działem nowe zadania i powoduje zmiany w strukturze sprzedaży. Zwiększać się będzie sukcesywnie popyt na artykuły przemysłowe o wysokich walorach użytkowych, służących pogłębianiu wiedzy, kultury, uprawianiu sportu i turystyki, rozwojowi motoryzacji, usprawnianiu zajęć domowych itp.

Stopniowy wzrost podaży rozmaitych towarów powoduje konieczność specjalizacji sieci handlowej umożliwiającej właściwą reklamę i nowoczesne obsługa. Powinny też rozwinąć się bezpośrednio handlowe usługi dla mieszkańców oszczędzając czas i wysiłek przy zakupach. Konsekwencją wzrostu stopy życia i podnoszenia się poziomu życia codziennego jest wystąpienie zapotrzebowania na dostawy nabytych artykułów do domu, a-bonamentowe dostawy mleka, pieczywa i innych produktów oraz zakupu na zlecenie osobiste lub telefoniczne.

Pod tym względem na świdnickim handlu spadną niedługo duże obowiązki, z których będzie musiał się wywiązać.

T.

W odpowiedzi na krytykę

W jednym z poprzednich numerów Głosu Świdnika zamieściliśmy artykuł mówiący o ciągłym bałaganie w Świdniku z powodu braku systematycznego wywozu nieczystości. Otrzymaaliśmy odpowiedź PGKiM z której wynika, że sytuacja w mieście nie ulegnie specjalnej poprawie bowiem przedsiębiorstwo ma sporo własnych problemów z którymi nie może się uporać.

Jak na razie to cała wina za

nieporządku w mieście została podzielona między szereg innych instytucji oraz mieszkańców miasta, którzy niepotrzebnie wyrzucają śmiecie gdy pojemniki są już pełne. Czy proponuje się przetrzymywanie odpadów w mieszkaniu aż do wywiezienia altanek?

Byłoby to kłopotliwe biorąc pod uwagę, że pojemniki są za pełnione nieczystościami całymi tygodniami.

Nasz felieton

Postępujący rozwój ekonomiczny kraju wywiera w konsekwencji duży wpływ na zmianę i kształtowanie się wielu zjawisk o charakterze społecznym. Aktywizacja zawodowa kobiet z jednej strony, a z drugiej coraz liczniejsze możliwości urozmaiconego i ciekawego spędzania czasu po pracy sprawiają, iż obecnie każdy dąży do maksymalnego skrócenia załatwiania tradycyjnych codziennych czynności gospodarsko-domowych. Wszyscy chcą aktywnie i jak najczęściej korzystać z różnorodnych form wypoczynku czy też z pasją poświęcać się uprawianiu ulubionego hobby. Aby im to ułatwić muszą być stworzone ku temu odpowiednie warunki. Zachodzi więc między innymi konieczność rozwoju i dostosowania do potrzeb wszel-

Oprócz tego ów swoisty lokalny eksperyment przebiega kosztem licznych rezerw mieszkańców, a przedłużając się skutecznie działa co niektórych z nich także na układ nerwowy. Cóż, jak na razie żadne znaki na niebie i ziemi nie wskazują na rychłą poprawę sytuacji na tym odcinku. A szkoda!

Śliska człowiekowi na samą myśl leci kiedy sobie pomyśli, że mógłby tak zwyczajnie pójść i w ciągu paru minut zjeść w zaleźności od kaprysu: placki ziemniaczane, flaki, frytki, tost, pierogi, gołąbki, parówkę z wody, kiełbasę z rożna, szaszłyki, kaszankę, hamburgera, rybę smażoną, hot-doga, wymyślną kanapkę czy jeszcze coś innego.

Ech, jakaż to by była do tego wygoda!

RAZ PLACKI ZIEMNIACZANE PROSZĘ!

kich usług na rzecz ludności. W tej materii trzeba jeszcze w Świdniku sporo zrobić.

Jedną z ważnych pozycji, od której w znacznym stopniu zależy usprawnienie życia mieszkańców miasta jest stan świadczeń gastronomicznych. Nie napomnę dziś jednak ani słowem o restauracjach, barach czy kawiarniach. Skoncentruję się natomiast na tzw. małym gastronomii, czyli dziedzinie w naszej okolicy praktycznie nieznanej. Jak świat długi i szeroki robiła już ona lub właśnie robi wielką karierę z czego zadowolona — ale nie tylko — panie domu bardzo się cieszą. U nas tymczasem jakby nigdy nie przyjęto postawę wyzeczującą. Jedno, że taka często się po prostu nie opłaca, bo kto nie idzie z duchem czasu ten zostaje w tyle he, he!

Niezbędne jest zatem otwarcie w najbliższym okresie szeregu niewielkich specjalistycznych lokali w których można by szybko, tanio i smacznie zaspokoić zachcianki żołądka. Zielone światło dla takich inicjatyw jest. Reszta zależy wyłącznie od podejścia do zagadnienia i operatywności konkretnych władz terenowych. Z chętnymi spełniającymi wymagania do prowadzenia małych obiektów gastronomicznych nie powinno być kłopotu. Przy okazji zastolowy utworzonych kilkadziesiąt nowych miejsc pracy — głównie dla kobiet. W świetle powyższego jeszcze bardziej upieram się przy energicznym rozwiązywaniu tej kwestii. Oczywiście wieści miejskiej niosącej, że jakoby uzyskanie pozwolenia na uruchomienie podobnego interesu w Świdniku nie jest wcale prostą ani tanią sprawą — nie daję raczej wiary.

J A S K O

NOWE WŁADZE TPPR

Po raz pierwszy w Świdniku odbyła się miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przedstawiciele poszczególnych kół TPPR wymienili

LONGINA ZUK zastępcą Naczelnika Miasta Świdnika, zastępcami ADAM BURY i WLADYSŁAW MYK, sekretarzem KAZIMIERZ SIDOR pracownik Urzędu Miejskiego zaś przewodni-



doświadczenia z pracy w zakresie szerzenia wiedzy o Kraju Rad, zapoznali się z najciekawszymi formami pracy poszczególnych kół, wybrali członków Zarządu Miejskiego TPPR na następnej kadencji i delegatów na konferencję wojewódzką. Przewodniczącą zarządu została tow.

czącą komisji rewizyjnej mgr JANINA JACKOWSKA.

Konferencję uświetniły występy chóru młodzieży z liceum ogólnokształcącego pod batutą p. Leontyny Michalik oraz zespołu z WSS „Spółem”.

m.

Jak powstają opóźnienia?



Wiele już padło gorzkich słów pod adresem lubelskiego PKS. Pomimo to nadal jest źle. W niedzielę 5 marca była niezbyt

piękna pogoda, wiał zimny wiatr, mżawka dopełniała reszty. Około godziny 13,20 na dworcu PKS w Lublinie zebrała się dość duża grupa pasażerów. Autokar do Świdnika był, stał sobie obok. Kierowca zaś niefrasobliwie siedział za kierownicą. Gdy nadeszła godzina odjazdu (13,30) autobus podjechał, a jakże, lecz szofer uznał, że samemu jest nudno i wyszedł na spacer. W ciągu następnych 15 minut ze Świdnika przyjechały dwa dalsze „środki komunikacji” i wtedy w myśl znanego hasła „kupą rażniej” trzy autokary wyruszyły w podróż do Świdnika. Ciekawa jestem co na to dyspozytor, który kieruje ruchem i wie co się na dworcu dzieje.

(z.a.)

Pechowy start piłkarzy Avii

Trzy porażki ponieśli świdniccy piłkarze na początku drugiej rundy rozgrywek ligowych. Pierwszą na własnym boisku z niekonotowaną Arkonią, drugą z poznańską Wartą na wyjeździe i ponownie na własnym boisku z Lechią Gdańsk. Piłkarze świdnickiej Avii, którzy zebraли bardzo wiele pochwał w jesieni ubiegłego roku nie mogą się jakoś pozbierać. Po trzech spotkaniach na wiosnę 1978 r. kibice piłkarzy nie poznają swojego zespołu. Drużyna popełnia wiele błędów w obronie, zawodzi w ataku, nie klei się gra w pomocy. Jednym słowem jest cieniem zespołu z ubiegłego sezonu. Na dobrą sprawę w jedenastce świdnickiej po trzech rozegranych spotkaniach trudno kogokolwiek wyróżnić. Na skutki pierwszych porażek nie trzeba było długo czekać. Drużyna opuściła wysokie trzecie miejsce w

tabeli i jak meteor przelatuje ku dołowi. Całe szczęście, że ma na swym koncie dość spory zapas punktów, które zebrała w pierwszej rundzie rozgrywek. Wiosenne niewypady świdnickich pił-

karzy budzą zrozumiały niepokój wśród sportowej załogi WSK. Stąd wniosek, że zespół musi bardzo szybko wrócić do równowagi i zacząć wreszcie wygrywać. k-k

Siatkarze na przedostatnim miejscu

Tylko jedno zwycięstwo zanotowali na swym koncie siatkarze Avii w kolejnym turnieju ekstraklasy. Pokonali oni Włocławsk 3:0. Niestety mecz rozegrali również świdniczanin ze

Na obecnym etapie trzeba zacząć działać bardziej perspektywicznie. Wiele miłośników tej dyscypliny sportu chce widzieć na boisku coraz częściej Kurków, Blicharskich i innych podobnych



Jeszcze nie wszystko stracone — zdaje się mówić po I secie do swych kolegów kapitan drużyny Mirosław Rusakiewicz (nr 3). Fragment meczu naszych siatkarzy ze Stołeczną Legią.

Fot.: Witold Czuchaj

Stalą Mielec, której ulegli 2:3. Drużyna nasza znajduje się nadal na przedostatnim miejscu w tabeli, co jak wiadomo nie wróży nic dobrego. Zespół nie stanowi nadal zwartego kolektywu, aczkolwiek ma od czasu do czasu przebiegły i zupełnie dobrej gry. W zespole szwankuje głównie przyjęcie zagrywek, mało skutecznie jest blok. W ataku najsłabszym jest Jacek Kamiński. Dalszych minusów w zespole znaleźć by można o wiele więcej, nie pisząc już szerzej o najważniejszej sprawie, a mianowicie o potrzebie zatrudnienia w sekcji dobrego szkoleniowca.

im utalentowanych zawodników. Małe jest bowiem prawdopodobieństwo, że w pozostałych trzech turniejach siatkarze nasi zaczęną wygrywać wreszcie ze wszystkimi przeciwnikami. Siatkarka świdnicka przeżywa nadal wielki wstrząs spowodowany wypadkami losowymi i odejściem z drużyny czołowych zawodników. Aby kryzys ten zatrzymać trzeba nowych sił i środków, a także wywyższyć pracę w klubie i sekcji. Trzeba szerokiej kadry. Jednym słowem trzeba wielu zmian na lepsze, czego od ręki oczywiście załatwić się nie da.

k.

Zwycięstwo bokserów

12:8 wygrali bokserzy Avii w Białymstoku z miejscową Gwardią, w kolejnym meczu o puchar Polski. Na duże słowa uznania za ambicję i serce do walki zasłużył znowu świdniczanin — Tadeusz Pochwatka. Wyróżnili się ponadto Józef Wyszomirski i Józef Radziejewicz.

k.

Turniej warszawowy

W marcu br. w świetlicy hotelu Jurand odbył się masowy turniej warszawowy zorganizowany przez Ogólnopolski Związek Wzajemnej Pomocy Zawodniczej. Wzięło w nim udział około 50 osób. I miejsce w turnieju zdobył MIECZYSLAW KRZYŻOWSKI, II WIT DOLINA, III JAN KOTULSKI. Zwycięzcom wręczono dyplomy i nagrody rzeczowe. Na wyróżnienie w turnieju zasłużył emeryt WŁADYSŁAW SKRZYPEK, który rozegrał kilka partii z młodymi, utalentowanymi zawodnikami zapisując na swym koncie cenne zwycięstwa. Zajął on ostatecznie piąte miejsce. Najmłodszym zawodnikiem turnieju był DAREK DOLINA, któremu również wręczono nagrodę rzeczową. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem.

k.

Taniej i szybciej

W referacie Biura Politycznego KC PZPR, wygłoszonym na II Krajowej Konferencji, stwierdzono pilną potrzebę zapewnienia skutecznych preferencji dla inwestycji modernizacyjnych.

Przyspieszenie i rozszerzenie procesów odtworzenia i modernizacji konieczne jest z wielu względów. Rozwój gospodarczy w coraz większym stopniu jest uzależniony nie tylko od inwestycji powiększających stan majątku trwałego, lecz także od inwestycji modernizacyjnych, mających na celu wymianę przestarzałych obiektów na nowocześniejsze. Zbyt powolne wycofywanie przestarzałych środków trwałych rujnuje na tempo wdrażania postępu technicznego, ekonomicznego i organizacyjnego, a tym samym na wydajność pracy oraz poziom jakości i nowoczesności produkcji, a w konsekwencji na poziom i tempo wzrostu dochodu narodowego.

Inwestycje odtworzeniowe i modernizacyjne w porównaniu z inwestycjami nowymi, polegającymi na budowie nowych zakładów, są z reguły mniej kapitałochłonne i materiałochłonne. Są to zalety ogromnie ważne w przyjętej ostatnio strategii rozwoju. Wymagają one również mniejszych nakładów na roboty budowlano-montażowe. Zaoszczędzone w ten sposób

moce przerobowe budownictwa mogą być wykorzystane na innym odcinku inwestowania, np. w budownictwie mieszkaniowym.

Inwestycje modernizacyjne charakteryzują się również krótszymi — w stosunku do nowych inwestycji — cyklami realizacji oraz szybszym opanowaniem produkcji. Pozwalają także na zmniejszenie zatrudnienia. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w starych zakładach produkcyjnych jest zatrudniona doświadczona i wykwadratowana kadra zapewniająca najczęściej efektywne wykorzystanie nowoczesnego parku maszynowego. Użyliśmy tu słowa „najczęściej”, aby ustrzec się od zbyt daleko idących uogólnień. W praktyce bowiem występują przypadki, że załoga w starych zakładach często trudno przystosowuje się do pracy na nowych zmodyfikowanych stanowiskach pracy. Zwiększenie zakresu modernizacji pozwala jednak na zmniejszenie różnic w warunkach pracy między zakładami starymi i nowymi.

Tak więc wymienione tu czynniki (nietrudno dostrzec ich techniczno-ekonomiczny i społeczny charakter) sprawiają, że modernizacja pozwala na obniżenie kapitałochłonności, materiałochłonności, obniżkę kosztów wytwarzania, a tym samym zwiększenie efektywności rozwoju gospodarczego.

W ŚWIEŁLE PRAWA

Pyt. Grażyna J. — Jak to jest z wliczaniem okresu urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka? W prasie podają, że okres takiego urlopu wlicza się do stażu pracy od którego zależy wysokość dodatku stażowego; w zakładzie praktyka jest inna.

Odpowiada mgr Edward Ruta: Praktyka stosowana w naszym zakładzie polegająca na tym, że okresu urlopu bezpłatnego dla pracowników opiekujących się małymi dziećmi nie wlicza się do okresu uzależniającego wysokość dodatku za staż pracy jest prawidłowa. Zgodna jest bowiem z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, które wyraźnie stanowią, że okres urlopu

bezpłatnego nie przerywa stażu pracy wymaganego do dodatku za wysługę lat, lecz tego nie wlicza się do stażu warunkującego prawo i wysokość dodatku. Tak więc wlicza się tylko okres pracy przed i po urlopie bezpłatnym.

Przedstawiona tu wykładnia jednoznaczna w tej mierze przepisów jest powszechna tj. praktyka wszystkich zakładów przemysłu elektromaszynowego jest taka sama. Istotnie w marcu r. w jednym z numerów Kuriera Lubelskiego informowano czytelników, że okres urlopu bezpłatnego wlicza się do stażu pracy wymaganego do dodatku za wysługę lat, a w lutym ubieg-

łego roku podawano, że wolnych sobót nie wlicza się do urlopu wypoczynkowego, wbrew wyraźnym postanowieniom obowiązujących przepisów. Tego typu informację czynią zamieszanie i wprowadzają w błąd czytelników utrudniając pracę wielu służbom zakładu.

GŁOS ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:
MARIA BALICKA
redaktor naczelny —
przewodnicząca kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącej
kolegium
JAN TARAJKO
publicysta

MIECZYSLAW KRUK
redaktor rozgłoszeń zakładowej
IRENA WIERZCHOŚ
redaktor

Zdzisław Mazur, Henryk Kamiński, Helena Grudzińska, Witold Smętny, Ludwika Socha.
Adres redakcji 21-045 — WSK
Świdnik k. Lublina tel. 120-61
wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik
zam. 698 4.04.78 r. — 3.000 szt. T-7

PKO twoją kasą

Powszechna Kasa Oszczędności przypomina, że jedną z najkorzystniejszych form lokowania oszczędności jest książeczka oszczędnościowa PKO umieszczona, imienna z terminowym wkładem.

Wysokość oprocentowania wkładów gromadzonych na książeczkach terminowych zależy od czasu, na jaki wkłady zostały złożone i wynosi od wkładów: 12-miesięcznych — 4,5 proc., 24-miesięcznych — 5,5 proc., 36-mie-

sięcznych — 6,0 proc. W zadeklarowanym okresie można jeden raz podjąć część wkładów lub odsetki, zachowując uprawnienie do wyższego oprocentowania.

W przypadku podjęcia wkładów przed upływem zadeklarowanego terminu, oprocentowanie wynosi: w 1 roku — 2,5 proc., w 2 roku — 3,5 proc., w 3 roku — 4,0 proc.

Zechćmy do korzystania z tej formy oszczędzania.